



BIULETYN

Nr 57 (1169), 9 maja 2014 © PISM

Redakcja: Marcin Zaborowski (redaktor naczelny) • Katarzyna Staniewska (sekretarz redakcji)
Jarosław Ćwiek-Karpowicz • Aleksandra Gawlikowska-Fyk • Artur Gradziuk • Piotr Kościński
Łukasz Kulesa • Roderick Parkes • Patrycja Sasnal • Marcin Terlikowski

Optymalny bilans energetyczny dla UE

Aleksandra Gawlikowska-Fyk, Zuzanna Nowak

W związku z wydarzeniami na Ukrainie nastąpił powrót do dyskusji na temat bezpieczeństwa energetycznego Unii Europejskiej i zmniejszenia uzależnienia od zewnętrznych dostawców paliw i energii. Sprzyja to nowym inicjatywom na rzecz wzmocnienia polityki UE w tej dziedzinie. W dyskusji należy skupić się na optymalizacji miks energetycznego Unii. Polska, która zaproponowała utworzenie unii energetycznej, powinna wzywać nie tylko do pełnego wykorzystania dostępnych w UE paliw kopalnych, lecz także do opracowania zróżnicowanej i zrównoważonej struktury bilansu energetycznego, uwzględniającej wszystkie źródła energii.

Różnorodność. W 2012 r. udział ropy naftowej i produktów ropopochodnych w łącznym zużyciu energii w Unii Europejskiej stanowił 33%, gazu ziemnego 23%, węgla i innych paliw stałych 17%, energii jądrowej 14%, odnawialnych źródeł energii 11%, a odpadów 1%. Te dane nie odzwierciedlają jednak różnorodności państw członkowskich pod względem struktury bilansów energetycznych, wielkości zużycia energii, czy też źródeł jej dostaw.

W bilansie energii pierwotnej Francji dominuje ropa naftowa (blisko 42%), ale już sama energia elektryczna jest wytwarzana w ponad 70% w elektrowniach jądrowych. W Niemczech struktura źródeł energii pierwotnej jeszcze w 2012 r. była podobna do średniej UE, ale zmienia się z uwagi na politykę tego kraju, a źródła odnawialne oraz węgiel zastępują energię jądrową. W Polsce podstawowym surowcem energetycznym jest węgiel (ponad 50%), szczególnie do wytwarzania energii elektrycznej (której ponad 80% pochodzi z jego spalania).

Największym konsumentem energii w Unii są Niemcy (213 mln ton ekwiwalentu ropy naftowej, tj. blisko 20% konsumpcji UE), a najmniejszym Malta, z zużyciem 0,45 mln ton ekwiwalentu ropy. Polska (64 mln ton) zajmuje w Europie dopiero szóste miejsce pod względem końcowego zużycia energii.

Zróżnicowanie wynika też z nierównomiernego uzależnienia od importu surowców energetycznych. Podczas gdy średnia w UE wynosi 54%, Malta, Cypr i Luksemburg prawie nie korzystają ze źródeł krajowych, a Włochy, Portugalia i Irlandia są zależne od importu w ponad 80%. Jedynym eksporterem netto jest Dania. Statystyki unijne są zawyżone przez import ropy i gazu, ale monopolizacja dostaw jest największa na rynku błękitnego paliwa. Obecnie co najmniej 10 krajów UE jest w ponad 50% zależnych od jednego dostawcy gazu, tj. Gazpromu – niektóre z nich całkowicie (np. Finlandia, Estonia, Litwa).

Solidarność a różnorodność państw członkowskich. Choć w ostatnich latach zwiększa się centralizacja działań na poziomie UE, sprzyjająca wspólnym interesom energetycznym, to – biorąc pod uwagę różnorodność państw członkowskich – nie należy wprowadzać jednolitych rozwiązań, szczególnie w odniesieniu do miks energetycznego. Polityka energetyczna UE powinna uwzględniać to, że państwa członkowskie mają odmienne zasoby surowcowe, bilanse energetyczne oraz priorytety. Wymaga to działań w duchu solidarności i subsydiarności, z uwzględnieniem różnorodności państw. Oba te aspekty zostały ujęte w art. 194 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Z jednej strony, państwa członkowskie mają prawo do określania warunków wykorzystania swoich zasobów energetycznych, wyboru między różnymi źródłami energii i definicji ogólnej struktury ich zaopatrzenia w energię. Z drugiej strony jednak art. 194 zobowiązuje państwa członkowskie do solidarności w dziedzinie energetyki. Zgodny z tą zasadą projekt uwspólnotwienia polityki energetycznej przedstawili już w 2010 r. Jerzy Buzek i Jacques Delors. Unia energetyczna, zaproponowana niedawno przez premiera Donalda Tuska, może być kolejnym krokiem w stronę integracji polityki energetycznej na poziomie UE. Jednym z jej celów jest optymalizacja struktury

bilansów energetycznych dzięki większemu wykorzystaniu wewnętrznych zasobów energii, takich jak węgiel, atom, źródła odnawialne i niekonwencjonalne.

Unijna równowaga. Uwzględnienie różnorodności państw członkowskich powinno iść w parze z realizacją wspólnych unijnych imperatywów polityki energetycznej. Wydarzenia na Ukrainie i ryzyko wstrzymania dostaw gazu ziemnego do UE powodują, że w europejskiej debacie energetycznej, po kilku latach dyskusji o ochronie klimatu i konkurencyjności, uwaga skupia się ponownie na bezpieczeństwie dostaw (a nawet niezależności energetycznej). Należy jednak pamiętać, że wszystkie unijne cele – bezpieczeństwo, konkurencyjność i zrównoważony rozwój – są ze sobą ściśle powiązane, muszą więc zostać uwzględnione w polityce energetycznej.

Z uwagi na ambicje klimatyczne UE, podtrzymywane przez państwa Europy Zachodniej, zrównoważony rozwój wciąż należy do jej priorytetów. Dlatego dla niektórych krajów pogodzenie bezpieczeństwa energetycznego i ochrony klimatu w nowych realiach pozostaje dużym wyzwaniem. Strategie wprowadzane przez część państw w Europie Zachodniej mają na celu rozwiązanie tego problemu. Transformacja energetyczna Niemiec (*Energiewende*) i ich starania o zwiększenie udziału źródeł odnawialnych są motywowane nie tylko troską o środowisko, lecz także chęcią ograniczenia zależności kraju od importu paliw kopalnych. Z kolei Wielka Brytania, chcąc zarówno przyczynić się do walki ze zmianami klimatu, jak i zapewnić dostawy energii, koncentruje się na energetyce jądrowej. Z punktu widzenia bezpieczeństwa energetycznego UE i poszczególnych krajów członkowskich istotne jest zatem dążenie do zróżnicowanego i zrównoważonego bilansu energetycznego, a podstawowym założeniem polityki energetycznej UE powinien być kompromis między poszanowaniem indywidualnych wyborów państw członkowskich a unijną solidarnością energetyczną.

Polski miks energetyczny. Biorąc pod uwagę unijne cele środowiskowe oraz konieczność zapewnienia konkurencyjności przemysłu, transformacja energetyczna w Polsce staje się nieunikniona. Oznacza to uwzględnienie wszystkich potencjalnych źródeł energii w krajowej debacie o miksie energetycznym. Polska, dzięki bogatym zasobom węgla w porównaniu z pozostałymi państwami UE, ma jeden z najniższych w UE wskaźników zależności energetycznej (30,7% w 2012 r.), ale rezerwy tego surowca są coraz trudniej dostępne (a zatem droższe), w związku z czym jego import wzrasta (z 1,5 mln ton w 2000 r. do 11 mln ton w 2013, z czego 2/3 pochodziło z Rosji). Choć węgiel jest i nadal będzie ważną częścią polskiej energetyki, określenie jego udziału w miksie energetycznym powinno być wynikiem otwartej debaty i kompromisu. W tym kontekście zwiększenie roli krajowych źródeł energii (np. gazu łupkowego) ma wymiar nie tyle gospodarczy, ile strategiczny, polegający na minimalizowaniu podatności kraju na zagrożenia związane z niestabilną sytuacją polityczną.

Podstawą dyskusji powinno stać się wykorzystanie wszystkich dostępnych technologii. Działania rządu w obszarze źródeł niekonwencjonalnych i odnawialnych czy energetyki jądrowej powinny dowieść, że w debacie o polskim miksie energetycznym można uniknąć przeciwstawiania sobie poszczególnych źródeł energii. Obecne cele to zminimalizowanie podatności na zagrożenia z zewnątrz, zapewnienie gospodarce wystarczającej ilości energii oraz zrównoważony rozwój. Można je osiągnąć m.in. poprzez konsekwentne wdrażanie rządowego Programu polskiej energetyki jądrowej i budowę do 2024 r. pierwszej elektrowni jądrowej w Polsce. Będzie to miało również znaczenie strategiczne oraz przyczyni się do zwiększenia poziomu bezpieczeństwa i wzmocnienia międzynarodowej pozycji Polski.

Wnioski. Ponieważ UE jest silnie uzależniona od importu surowców energetycznych, nie może być pewna trwałości ich dostaw z zewnątrz ani niskich cen. Wobec zwiększonego zagrożenia bezpieczeństwa energetycznego i ekologicznego ideologiczne dyskusje nad miksem energetycznym i przeciwstawianie sobie różnych źródeł energii mają szczególnie negatywne konsekwencje. Nawoływanie z jednej strony do rezygnacji z węgla, z drugiej do odejścia od ambitnej strategii klimatycznej nie odniesie pożądanego skutku – doprowadzi raczej do dalszych podziałów w UE i jej osłabienia w relacjach z państwami trzecimi.

Na poziomie UE Polska powinna przekonywać do niezależności w kształtowaniu krajowego bilansu energetycznego, co jest zresztą zgodne z unijnym prawem traktatowym. Powinna też wzywać nie tylko do pełnego wykorzystania dostępnych w UE paliw kopalnych (węgla, gazu łupkowego) z poszanowaniem środowiska naturalnego, lecz także do opracowania w najbliższych latach racjonalnej struktury bilansu energetycznego, uwzględniającej wszystkie możliwe źródła energii oraz program jądrowy.

W związku z tym, że aktualna polityka energetyczna UE nie pozwala na osiągnięcie założonych celów, trzeba zwracać uwagę na konieczność większej solidarności i wspólnego dbania o bezpieczeństwo energetyczne zarówno wewnętrzne, jak i zewnętrzne. Proponowana przez polski rząd unia energetyczna powinna być wstępem do debaty o nowej polityce UE w dziedzinie energii.